Nr. 123 Raciborz, czwartek, 12-go października 1916. Rok XXVIII

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253. Pismo dla ludu polsko-katolickiego. Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u pp. agentów 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 mk. 74 fen.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenygów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

PLOTKA.

»Przyjaciel Ludu« pisze:

W skrytości pełza i kąsa jak żmija nowa plotka o ludzie polskim. Bierzemy ją za łeb i wywlekamy na widok publiczny — by zaprotestować przeciwko niegodziwej robocie tych wichrzycieli, którzy zawsze wichrzyli przeciwko ludowi polskiemu. Dziś przycichnęli — nie czynią tego jawnie, ale kąsają w skrytości.

Dosyć dawno temu puszczono w świat plotkę, że to lud polski chowa dużo złotych pieniędzy, zamiast takowe oddawać za papierowe pieniądze do banku rzeszy. Taką wiadomość podała swego czasu hakatystyczno - wszechniemiecka »Deutsche Tageszeitung« i podobne pisma. Zaprotestował wtenczas przeciwko tej plotce energicznie »Dziennik Berliński« i słusznie.

Puszczają teraz znowu inną plotkę w świat. Oto głoszą, że wśród ludu poskiego szerzyła się agitacya przeciwko piątej pożyczce wojennej i że skutkiem tego mało się na pożyczkę podpisywało.

Oszczerstwem jest, że się szerzyła wśród ludu agitacya przeciwko pożyczce wojennej — i drugiem oszczerstwem jest, że lud polski tej pożyczki mało podpisywał.

Przeciwnie lud polski, choć to przecież tylko od jego dobrej woli zależało, w miarę możności brał pożyczkę wojenną. Brały ją nawet koła najmniej zamożne. Świadczy o tem n. p. przypadek, o którym nam świeżo opowiadał pewien kapłan: Przyszła do niego pewna biedna niewiasta polska, która miała schowane na budowę nowej chatki — tysiąc marek. Za te tysiąc marek, prosiła, by ów kapłan wziął dla niej — pożyczkę wojenną. Nie tylko lud polski, ale i banki ludowe w miarę możności brały pożyczkę — choć Związek spółek np. nie mógł uzyskać zapewnienia od »Preussische Central Genossenschaftskasse«, iż po wojnie w razie potrzeby uzyska pomoc tej instytucyi.

Zdaje nam się, że było chyba dosyć agitacyi w gazetach polskich za piątą pożyczką. Gazety polskie wszystkie bez wyjątku zamieszczały nie tylko płatne ogłoszenia, ale licznie nadesłane odezwy i artykuły czasem bardzo długie, bezpłatnie na swych łamach, co szczególnie dla gazet o mniejszym formacie przedstawiało wielkie trudności. A jednak czyniły to wszystko te gazety polskie, które przed wojną (jak to swego czasu stwierdził publicznie pewien naczelny prokurator) przechodziły epokę (i to długą epokę) prześladowania. Ich czyny więc więcej ważyć muszą, niż czyny nawet gazet niemieckich.

Niechaj więc ci, którzy puścili tę niegodziwą plotkę w świat, zamiatają przedewszystkiem u własnych drzwi.

A czyżby może chciano zabawiać się krzykiem: »łapcie złodzieja«, by od siebie odwrócić uwagę?

W każdym razie, zdaje się, chodzi jednakże o to, by gromadzić materyał przeciwko ludowi polskiemu i całemu społeczeństwu polskiemu na czas po wojnie. — — To też od razu musimy przeciwko tej robocie protestować.

Zapewne, że tyle, co społeczeństwo niemieckie dać może, lud polski i społeczeństwo polskie dać nie może. Z tej prostej przyczyny, że jest bez porównania biedniejsze od społeczeństwa niemieckiego. Dla społeczeństwa polskiego bowiem liczne źródła dochodu są zamknięte, może właśnie z winy tych, którzy dziś plotki w świat puszczają.

Każdego czasu

można sobie zamówić gazetę naszą na poczcie lub u pp. agentów.

WOJNA.

Powodzenie niemieckich hydroplanów.

(wtb.) Berlin, 7 października. (Urzędownie.) Niemieckie latawce morskie zaatakowały 5 października na Czarnem Morzu na wschód od Tuzli większe i silnie uzbrojone rosyjskie parowce transportowe. Naboje trafiły na pokład parowca. Inne hydroplany niemieckie obruciły skutecznie bombami nieprzyjacielskie kolony amunicyi i konnicę w północnej Dobrudży.

Zatopienie wielkiego parowca angielskiego

Biuro Reutera donosi: Urzędowo podają do wiadomości, że zakupiony przez rząd angielski parowiec „Granconia", należący do linii Cunarda (18 150 ton), został na morzu Śródziemnem zatopiony przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Na parowcu w chwili katastrofy wojsk nie było. 12 żołnierzy należących do załogi zginęło, a 302 zostało uratowanych.

Szczegóły zniszczenia zeppelina.

Do „Voss. Ztg." donoszą z Amsterdamu: Dzienniki angielskie podają łamowe opisy o zestrzeleniu zeppelina. W „Times" czytamy: Noc była ciemna i spokojna, nawet najlżejszy nie ruszał się wietrzyk, i tylko tu i owdzie migotała gwiazdka. Nagle reflektory poczęły miotać snopy światła ku niebu, aby je przeszukać, a gdy cel odkryły, rozpoczęły ze wszech stron czynność swą działa. Kilka granatów eksplodowało tuż blisko wroga, który odpowiedział dwiema bombami. Zaraz potem całe niebo zajaśniało światłem jasnem i ukazały się kształty zeppelina. Cały kraj zanurzony był w światło, jakby nagle słońce latowe okazało się na niebie. Białe światło taką miało siłę przenikającą, że wpadało przez szczelnie zasłonione okna do domów. Potem poprzez białe światło

DZIWNE SĄ DROGI OPATRZNOŚCI

(Z FRANCUSKIEGO.)

—o—

(Ciąg dalszy)

I w rzewnych wyrazach, których przekonywającej sile nikt nie był zdolny się oprzeć, opowiedziała główne fakty z życia Piotra, jego poświęcenie się dla rodziny po śmierci ojca. Nadmieniła z kolei o miłości swej dla Jerzego, z którym miała nadzieję życie całe spędzić, o szczęściu, jakiego zaznała u jego boku.

— I czy sądzicie, panowie — zawołała w końcu z umieszczeniem — że mogłabym przebaczyć kiedykolwiek mordercy, który wydarł życie najdroższej mi istocie? Czy sądzicie, że nie oddałabym go w ręce sprawiedliwości, aby przecierpiał wszystkie bóle i katusze, których ja doznałam od chwili, gdym ujrzała trupa Jerzego, którego wspomnienie prześladuje mię we dnie i w nocy? O, wierzajcie, gdyby owym mordercą był nawet mój brat, zemściłabym się nad nim w straszliwy, w okropny sposób. Wierzajcie więc mojej przysiędze, gdy wołam z głębi serca, że Piotr jest nabobieniem szlachetności i prawości, że przez całe życie czynił tylko dobrze wszystkim, z kim miał jakiekolwiek stosunki. Oddajcie mi go, błagam, a on mi dopomoże do wykrycia mordercy mego męża, który uszedł bezkarnie przed waszą sprawiedliwością!...

Umilkła i cofnęła się na swoje miejsce śród oznak najwyższego współczucia.

Dla spóźnionej godziny przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Następnego dnia ta sama publiczność wypełniła znowu salę.

Zeznanie Adeli wywarło głębokie wrażenie na wszystkich. Dzienniki wieczorne i poranne podały dosłownie prawie jej przemówienie, opatrzywszy je komentarzami jak najprzychylniejszymi.

Rzecz dziwna! Piotr tylko nie czuł się pokrzepionym zwrotem w opinii publicznej i przepędził noc okropną, szarpany zwątpieniem i śmiertelnym niepokojem. Zdawało mu się, że nigdy nie doczeka końca tej nocy okropnej i odetchnął z uczuciem ulgi, gdy wezwano go znowu na salę sądową.

Pierwszy zabrał głos prokurator.

W świetnej mowie z nieporównaną logiką zebrał w jeden obraz fakty, świadczące o winie Piotra.

— A teraz, panowie — zawołał na zakończenie — spojrzyjcie na oskarżonego: bladość jego, przygnębienie, niepokój, których wczoraj jeszcze nie mogliśmy w nim dostrzedz, świadczą, że zbudziło się w nim, chociaż późno, sumienie. A zbudziło się ono od chwili, gdy żona niewinnej jego ofiary, kobieta, której zakrwawił serce na życie całe, wzięła go tak szlachetnie i umiejętnie w obronę. Te wyrzuty sumienia przekonać was powinny bardziej, niż wszystko, co ja mógłbym jeszcze dodać.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu Levaiowi.

Młody obrońca z porywającą siłą i głębokiem przekonaniem zbijał jeden po drugim dowody oskarżenia, podnosząc świetlane strony w życiu Piotra. W chwili zaś, gdy zwracając się do przysięgłych, zablinał ich, aby głęboko zastanowili się przed wydaniem wyroku, gwałt jakiś wszczął się na korytarzu. Ktoś domagał się głośno i natarczywie, aby go wpuszczono do sali.

— Panie przewodniczący! — zawołał nagle obrońca. — Upraszam cię najusilniej, abyś zechciał się dowiedzieć, co jest przyczyną słyszanego przez nas hałasu. W sprawie tego rodzaju, co obecna, najdrobniejsza wskazówka może posiadać kolosalną doniosłość.

Na skinienie przewodniczącego woźny wyszedł z sali, a po chwili wrócił, niosąc w ręku bilecik. Przewodniczący przebiegł go oczyma i zawołał pospiesznie, zwracając się do woźnego:

— Wprowadźcie natychmiast jednego z tych panów, drugiego zaś po nim.

Do sali wszedł człowiek takiego mniej więcej, jak Piotr wzrostu i uderzająco doń podobny.

Sallanche i właściciel składu win, którzy znajdowali się na ławie świadków, drgnęli na jego widok, lecz wzruszenie ich wzrosło o wiele, gdy nieznajomy, odpowiadając na pytania przewodniczącego, przemówił dźwięcznym głosem o lekkim akcencie południowym.

— Nazwisko pańskie?

— Rajmund Bosc, handlarz win.

— Zamieszkały?

— W Lizbonie.

— Jesteś pan Portugalczykiem?

— Jestem Francuzem, i to dobrym Francuzem, ale mieszkając za granicą i będąc całkiem pogrążonym w bieżące interesy, mało mam czasu do śledzenia wypadków, które się dzieją we Francyi i tem się objaśnia spóźnione moje przybycie do tej sali.

— A cóż pana do niej sprowadza?

— Wyjaśnię to w paru słowach. Będąc we Francyi przed niedawnym czasem dla uregulowania niektórych interesów handlowych, wstąpiłem do brata, posiadającego skład win w Bordeaux i tam dowiedziałem się o pewnych nieporozumieniach, zaszłych między bratem a głównym naszym odbiorcą w Anglii. Brat mój podróżować nie lubi, ucieszył się więc szczerze, gdym mu zaproponował, że pojadę do Anglii i załatwię tam za niego sprawę. Jakoż udałem się niezwłocznie w podróż, a wracając zatrzymałem się w Hawrze. Spóźniwszy się na południowy pociąg, miałem nieszczęście pójść do klubu des Ondes

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ukazał się blask czerwony, który rozszerzał się naprawo i na lewo. Masa płomienna pędziła w dół z potężnym łoskotem. Był to widok imponujący, gdy deszcz iskier wytrysł z tej masy ogniowej. Patrzący wstrzymali oddech. — Miejsce, na które spadł zeppelin, pokryte niskiemi zaroślami i małymi dębczakami. Prawie w środku tego pola znajdują się dwa olbrzymie stosy gruzów, składające się z obramowań i z maszyn zdruzgotanych, odległych od siebie o 100 metrów. Siła upadku była tak wielka, że forma sterowca na murawie odciśnięta.

Z walk na Zachodzie.

Rooterdamski „Neuve Courant" donosi z Londynu: Komunikaty, nadsyłane przez korespondentów pism z terenu walk na froncie Flandryi, stwierdzają zgodnie, że ogień artyleryjski w odcinku Ypern doszedł do niebywałego napięcia.

Sprawozdawca wojenny pisma „United Press" pisze: Atak Francuzów na Mont St. Quentin był o tyle charakterystyczny, że wykonany został jednocześnie na lądzie i na wodzie. Po doskonałej sieci kanałów wzdłuż Sommy, pływają obecnie monitory pancerne, które codziennie biorą udział w ostrzeliwaniach i w atakach ogólnych.

Prasa rosyjska o walkach nad Sommą.

Wszystkie prawie wielkie organy rosyjskie zamieściły w tych dniach artykuły, poświęcone obecnemu położeniu wojennemu nad Sommą. Większa część ich uznaje coprawda, że Francuzi i Anglicy wytężają wszelkie siły celem osiągnięcia pewnych sukcesów na froncie nad Sommą, ale równocześnie stwierdzają, iż wysiłki te idą na marne i spełzły dotąd na niczem. Według „Rjeczy" szczególnie Anglicy mogli zrobić o wiele więcej, niż w istocie zrobili. Również „Rusk. Wjedomosti" są niezadowolone z naczelnego dowództwa angielskiego, które zazwyczaj bardziej liczy na przyszłość, aniżeli na teraźniejszość. Niemniej energiczny artykuł przeciwangielski znajdujemy w „Kołokole", który zaznacza, że Anglicy mają zawsze na uwadze przedewszystkiem swe własne interesy polityczne, przyczem potrzeby militarne sojuszników ich schodzą z reguły na plan dopiero drugi. Ogólny bilans dotychczasowych walk nad Sommą podaje piotrogrodzki „Dień", podkreślając, że bilans ten nie jest w stanie zadowolić ani największych optymistów w Rosyi zarówno tak jak w Anglii i Francyi samej.

Bitwa nad Złotą Lipą.

Z Genewy donoszą: Paryski „Temps" omawiając położenie na froncie rosyjskim, tak pisze: W części północnej znajdują się Rosyanie w defenzywie. Bardzo poważne walki odbywają się na południe od Prypeci, posiadały one charakter najzaciekleiszy pod Łuckiem, Włodzimierzem Wołyńskim i nad Złotą Lipą, gdzie Niemcy wyprowadzili do boju duże posiłki. Rozstrzygnięcie tej bitwy posiadać będzie olbrzymie znaczenie.

Zburzenie mostu przez Dunaj.

Do budapeszteńskiego „Pester Lloyd" piszą z Sofii o walkach nad Dunajem, co następuje:

Przy wypędzeniu Rumunów z prawego brzegu Dunaju odegrały poważną rolę monitory austryackie. Zaraz po przeprawieniu się Rumunów przez Dunaj odkomenderowano wojska niemieckie i bułgarskie do Rahowa. Najważniejszą jednak pracą było zburzenie zbudowanego przez Rumunów mostu. Zadanie to trzeba było wypełnić mimo nieustannego ognia nieprzyjacielskiego i niebezpieczeństwa min. Monitory austryacko-węgierskie dokonały tutaj czynu prawie niemożliwego. Podjechały one mimo obustronnego ognia aż w pobliże mostu rumuńskiego. Po zburzeniu go skierowały swój ogień na nieprzyjacielskie baterye nadbrzeżne, poustawiane po obu strzegach. Praca okrętów została ukończona a wojska niemieckie i bułgarskie przeszły do ataku. Zupełnie pobici Rumuni znajdują się w panicznym odwrocie na Tutrakan. Ponieważ monitory uniemożliwiają budowę nowego mostu, zrozumieli Rumuni dobrze, że wojska po prawym brzegu są stracone. Ich odwrót na Tutrakan znaczy, że lecą prosto w objęcia śmierci.

Jak zapatrują się w Rosyi na bałkański front walki?

Gazeta „Ruskoje Słowo" pyta, dlaczego naczelne dowództwo rosyjskie nie wysłało zawczasu na Bałkan dostatecznych sił wojskowych, któreby były w stanie przeprowadzić w połączeniu z armiami rumuńską i salonicką operacye większego stylu. Takie same mniej-więcej zaniepokojenie daje się wyczuwać z artykułów sytuacyjnych gazety „Utro Rosyi", której korespondent wojenny nawet zastanawia się nad tem, iż w Piotrogrodzie dotąd zdają się nie oceniać w należyty sposób całej ważności bałkańskiego placu boju. I ta właśnie ostatnia okoliczność mogłaby przynieść interesom rosyjskim największe niekorzyści. Tego samego zapatrywania jest i „Dień".

Rosya chce sobie wymusić przejście poprzez Dunaj.

W „Rusk. Wjedomostjach" zaznaczają na podstawie informacyi, zaciągniętych wprost w kołach wojskowych, że Rosya chce i musi za każdą cenę obstawać przy swym dawniejszym planie przemarszu poprzez Dunaj. Bez tego przemarszu, niech on już dokona się w takich lub innych warunkach, nie można wyobrażać sobie regularnego rozwoju wypadków wojennych na Bałkanie, o ile one mają być pomyślne dla Rosyi.

Generalna ofenzywa rosyjska nastąpi dopiero na wiosnę.

Oficyalny organ militarnych kół rosyjskich „Inwalid" utrzymuje, że generalna ofenzywa rosyjska nastąpić może dopiero z początkiem wiosny roku przyszłego. Będzie to ofenzywa na wielką skalę obliczona i jednocześnie ostateczny wysiłek pod względem wojskowym Rosyi. Gdzie ta ostateczna akcya zaczepna powinna dojść do skutku i z jakiemi siłami ma być przeprowadzona, co do tego gazeta rosyjska nie posiada tymczasowo żadnych bliższych informacyi albo też nie chce o nich donieść. Organ kadetów „Rjecz" powtarzając doniesienie „Inwalida" zaznacza, że jest niezrozumiałem, dlaczego koła wojskowe wciąż oddalają „ostateczną" ofenzywę, gdyż w zimowych miesiącach ubiegłych to samo mówiły. W podobny sposób przyczyniają się one same tylko do rozpowszechniania się wśród ludności rosyjskiej niezaufania do naczelnego dowództwa rosyjskiego.

Ustawiczne zmiany planów wojskowych w Rosyi.

Według „Now. Wrem." w Rosyi wciąż zmieniają się plany wojskowe, co wpływa bezpośrednio i pośrednio na niepowodzenia oręża rosyjskiego. Gazeta nacyonalistyczna dowodzi tego na podstawie planów bałkańskich, które uległy już kilkakrotnie zasadniczym zmianom. Wiadomo, że jeszcze przed kilku miesiącami armia rosyjska bałkańska miała maszerować wzdłuż wybrzeża morskiego, poprzez Bułgaryę do Turcyi w kierunku Carogrodu. Później, gdy Bułgarzy rozpoczęli swoją świetną ofenzywę w Dobrudży, zmienili w Piotrogrodzie pierwszy raz swe pierwotne zamiary i postanowili przekroczyć Dunaj oraz zaatakować Bułgaryę środkową. Obecnie i ten plan porzucono i zdecydowano się do przeprowadzenia energicznego naporu na Węgrzech, ręka w rękę z armią rumuńską; I wiele razy jeszcze ten ostatni plan zostanie zmieniony? — pyta złośliwie organ Suworina.

Rumuni nad Dunajem.

Z Sofii donoszą: Pod Pelenem, między Nikopolem a Świstowem, Rumuni ponownie wszczęli działalność. Chodzi tu albo o przekroczenie Dunaju, albo też o założenie tam min.

Wypadki na morzu.

„Politiken" donosi z Chrystyanii: W ostatnim tygodniu nurkowce niemieckie zatopiły 10 parowców norweskich o pojemności razem 13 000 ton. Towarzystwo ubezpieczenia wojennego straciło przez to 10 milionów koron. Z powodu, że tak wiele ginie statków wskutek storpedowania, postanowiło towarzystwo okrętowe Nordensjelske Dompskipolskab w Bergh powstrzymać ruch do Archangielska.

Sprawozdania niemieckie.

(wtb.) **Główna kwatera, 8 października. Wojna na zachodzie.** Armia generał-feldmarszałka bawarskiego następcy tronu Rupprechta. Ponowne usiłowanie angielsko-francuskie, ażeby przełamać linię, rozbiły się. Ciągłe wzmaganie czynności artyleryi nieprzyjaciela w ostatnich dniach wskazywały na te usiłowania. W stanowczem przetrzymaniu, w ciężkich walkach zupełnie odbiła to olbrzymie natarcie armia generała v. Belowa — często w walkach ręcznych, albo przez kontrataki. Tylko w le Sers i do części naszych stanowisk na wschód południe od Les Boeufs jak i pomiędzy Morbal i lasem St. Pierre-Vaast dotarł przeciwnik. Na południe Somme stłumione zostały próby francuskich ataków po obu stronach Vermandovillers w ogniu przed niemieckimi liniami.

Pięć nieprzyjacielskich latawców zestrzelono działami i w walce w powietrzu, Kapitan Boelke ubezwładnił 30-go przeciwnika.

Wschodnia widownia wojny. Nie było nic ważniejszego.

Widownia wojny w Siedmiogrodzie. Rumuni cofają się na całym froncie wschodnim. Wojska sprzymierzonych wymusiły opuszczenie lasu »Duchów«, doliny Alt i Burzenlandu. W natychmiastowym pościgu odrzucono nieprzyjaciela dalej wstecz. Kronstadt (Brasso) zajęto.

Bałkańska widownia wojny. Armia generał-feldmarszałka v. Mackensena. Na froncie nic się nie zdarzyło. Nasze oddziały lotnicze zaatakowały bombami koleje na północ-zachód od Bukaresztu.

(wtb.) **Główna kwatera, 9 października. Wojna na zachodzie.** Armia generał-feldmarszałka księcia Albrechta wyrtemberskiego. W pobliżu wybrzeża i na południe od Ypern, jako też na froncie Artois u armii generał-feldmarszałka następcy tronu Rupprechta bawarskiego panowała ożywiona czynność ogniowa i patroli.

Gwałtowna walka nad Somma toczy się dalej. Prawie zwiększyli wczoraj nasi sprzymierzeni nieprzyjaciele swoje wysiłki, tem większą jest dla nich ciężka, pełna strat klęska, zgotowana im przez bohaterską piechotę i silną artyleryę armii generała Below. Ani kawałek rowu na froncie bojowym, 25 klm. szerokim, nie został stracony. Z wielką gwałtownością i krótko za sobą szturmowali zwłaszcza Anglicy i Francuzi, bez względu na swoje nadzwyczajne straty, pomiędzy Fregicourt a Bouchavesnes. Wojska generałów Boehma i Garniera odparły ich za każdym razem.

Pod le Sars wzięliśmy przy oczyszczaniu jednego gniazda angielskiego 90 chłopa do niewoli i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.

Walki artyleryjskie dosięgły także na północ od Ancre i w poszczególnych odcinkach na południe od Sommy, jak po obu stronach Vermandovillers szczytu napięcia.

Front niemieckiego następcy tronu. Liczne niemieckie wysadzenia min w Argonach zburzyły francuskie rowy w znacznej rozległości.

Na wschód od Mozy ożywiła się od czasu do czasu znacznie obustronna czynność ogniowa.

Wytężenia największych sił wymaga także od naszych sił służba obserwacyjna artyleryi, a przy koniecznych przytem wzlotach obronnych nadzwyczajnych czynów. Ciężkie zadanie lotników obserwacyjnych można tylko wypełnić, jeżeli im lotnicy bojowi nieprzyjaciela podsuną. Niebywała dotychczas ilość walk napowietrznych była dla nas pomyślną.

Straciliśmy we wrześniu 20 samolotów w walce napowietrznej. Jednego braknie.

Francuska i angielska strata wynosi w walce na powietrznej 97. Przez obronę ze ziemi 25, przez przymusowe zlądowanie wśród naszych linii 7, w całości 129 samolotów. Dzieli się ona mniej więcej na równe części na nasz i nieprzyjacielski obręb.

Wojna na wschodzie. Armia generał-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Przeciwko jednej części zaatakowanego niedawno temu frontu na zachód od Łucka powtórzyli Rosyanie wczoraj swoje ataki, nie mieli atoli nigdzie powodzenia i ponieśli znowu jak największe straty. I tu krwawa klęska naszych nieprzyjaciół. Na południe-wschód od Brzeżan zostały ataki rosyjskie odparte.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola. W Karpatach posunęliśmy w niespodziewanym ataku przy Babie (Ludowej naszą pozycyę naprzód i obroniliśmy zyskany teren w gwałtownej walce z bliska.

Wojna w Siedmiogrodzie. Pochód w wschodnim Siedmiogrodzie postępuje dalej. Rumuni zostali w bitwie pod Kronstadt (Brasso) pobici, daremnie wstąpiły do walki posiłki nadeszłe z północy. Törcz-wa (Toerzburg) zostało wzięto; przeciwnik cofa się na całej linii.

Wojna na Bałkanach. Armia generał-feldmarszałka Mackensena. Wojska niemieckie, poparte przez austro-węgierskie monitory, zajęły zamachem wyspy na Dunaju na północ-zachód od Swistowa, wzięły 2 oficerów, 150 chłopa do niewoli i zdobyły 6 armat.

Front macedoński. Na zachód od kolei Monastyr-Florina zostały nieprzyjacielskie ataki odparte. Na wschód od kolei udało się przeciwnikowi usadowić się na lewym brzegu Cerny.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawozdania austryackie.

(wtb.) Wiedeń, 8 października. WOJNA NA WSCHODZIE. Wojska austro-węgierskie i niemieckie wtargnęły wczoraj wieczorem do Brasso (Kronstadt). Inne kolumny dotarły do doliny Alte (Alt). Węgierscy huzarzy landwery obsadzili Szekely-Udvarhely (Oderhollen). Także w górach Goergeny cofa się nieprzyjaciel.

Na rosyjskim froncie nic ważniejszego.

WOJNA Z WŁOCHAMI. Znowu rozpoczęło się gwałtowne ostrzeliwanie naszych pozycyi na wyżynach Karst. Na południe od Nova Vas próbowała koło południa nieprzyjacielska piechota ataku, lecz została przez naszą artyleryę odparta. Na froncie w dolinie Fleims stał zwłaszcza odcinek Gardinal-Goldne pod nieprzyjacielskim ogniem. Silny atak nocny przeciwko naszym wzgórzom został krwawo odparty.

(wtb.) Wiedeń, 9 października. WOJNA NA WSCHODZIE. Front przeciw Rumunii. Wojska sprzymierzone generała Falkenhayna pobiły wczoraj pod Toskczwal (Toerzburg) nieprzyjaciela. Brasso zostało w zaciętych walkach ulicznych oczyszczone. Posiłki nieprzyjacielskie, nadchodzące od Haramszoka, zostały na południe wschód od Foelvar (Marienburg) powstrzymane i pobite. Rumuni opuszczają wszędzie pole walki. Armii generała Arza, wdzierającej się w góry Harcita i Goergeny, stawia przeciwnik miejscami opór.

Pod Sistowem nad bułgarskim Dunajem zajęły oddziały niemieckie i austro-węgierscy pionierzy przy pomocy naszej flotyli wyspy obsadzone przez Rumunów, przyczem zabrano 6 armat i 4 oficerów, 155 chłopa.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola. Na siodle Pantyr atak nieprzyjacielski odparty.

Front generał-feldmarszałka ks. Leopolda bawarskiego. Nasze pozycye pomiędzy Swiniuchami a Kisielinem były znowu celem silnych ataków rosyjskich, które zakończyły się niepowodzeniem i wielkiemi stratami przeciwnika.

WOJNA Z WŁOCHAMI. Nieprzyjacielski ogień armatni i minowy na froncie nad wybrzeżem trwa dalej. Włoska piechota, próbująca ataku na wyżynach Karst na południe od Nova Vas i w odcinku Gorycyi przeciw Sv. Katarzyny, została ogniem zapornym odparta. W Alpach Fasańskich przyszło w odcinku Gardinal-Coldose do zaciętych walk z bliska. Przeciwnik został całkowicie odparty. Wszystkie pozycye zostały przez nasze wojska utrzymane.

Sprawozdanie bułgarskie.

(wtb.) Z 6 października. Front macedoński: Pomiędzy Prupa a Wardarem nie wydarzyło się nic ważniejszego. Próba Serbów przeprawienia się przez rzekę Cerna pod wsi Skocziwir nie powiodła się z powodu kontrataku, wrogo przez nas, przyczem zabraliśmy do niewoli 30. Atak na wzgórze Prahowo odparto ogniem naszym. Na wschód od Wardaru aż do jeziora Doiran słaby, obustronny ogień działowy. Na południe od miasta Doiran walka artyleryjska przez całą noc. U podnóża Belasicy Planiny i na froncie nad Strumą spokój. W pobliżu wybrzeża morza Egejskiego krążą statki nieprzyjacielskie. Flota nieprzyjacielska ostrzeliwała Cedeagacz i linię kolejową, wyrządzając nieznaczną tylko szkodę. — Hydroplany nasze atakując flotę zmusiły ją do wyjechania na pełne morze.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. Po nieudanem przeprawieniu się Rumunów przez rzekę pod Rjakowem, zniszczyliśmy ogniem artyleryjskim materyał mostowy, który Rumuni zabrali na swój brzeg, podczas kiedy materyał pozostały po naszej stronie pozbierano. Zdobyliśmy 20 wozów amunicyjnych, wiele wozów i innego materyału wojennego. W Dobrudży nie powiodły się ponawiane ataki nieprzyjaciela z linii Karabadsza-Amracza-Perveli wskutek naszych skutecznych kontrataków. Zabraliśmy do niewoli 60 Rosyan. W pobliżu wybrzeża morza Czarnego krąży flota nieprzyjacielska.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Z 6 października po południu: Na północ od Sommy obustronna czynność artyleryjska. W ciągu nocy dość żywa czynność obu artyleryi w okolicy Verdun.

Armia bałkańska: Nad Strumą nieprzyjaciel cofa się przed Anglikami w okolicę Cernewic. Walki na całym froncie Seres-Keneli-Gredesnice. Latawce koalicyi wykonywują napady na nieprzyjacielską linią kolejową.

Z 6 października wieczorem: Ożywiła się walka działowa po obu brzegach Sommy. Walk piechoty nie było. Na południe od Bouchavesnes posunęliśmy się nieco naprzód. W Wogezach artylerya nasza ostrzeliwała skutecznie tor kolejowy i drogę wojskowe, gdzie panował pewien ruch. Zestrzelono samolot niemiecki. Na reszcie frontu nic osobliwego.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Z 6 października po południu: Znaczna czynność artyleryjska na froncie na południe od Ancre. Wysunęliśmy nasze pozycye w kierunku północno-wschodnim ku Eaucourt. W okolicy Loos i na południe od Arras wykonaliśmy skuteczne ataki.

Sprawozdanie z Salonik: Ogólna liczba zabranych do niewoli w ostatnich walkach jeńców wynosi 3 oficerów i 339 żołnierzy. Rano artylerya nasza zaczęła bombardować Nevolyen. Wkrótce mogliśmy obserwować, że nieprzyjaciel opuszcza miejscowość i zajęliśmy ją bez żadnych strat.

Z 6 października wieczorem: Dzisiaj na wszystkich niemal częściach naszego frontu na południe od Ancre energiczne ostrzeliwanie granatami. Nasza artylerya skutecznie ostrzeliwała nieprzyjacielskie oddziały robotnicze. Skądinąd niema żadnych nowych wieści.

Wynik piątej pożyczki wojennej.

(wtb.) Berlin, 7 października. (Urzędownie.) Na dzisiejszem posiedzeniu głównego wydziału parlamentu oświadczył sekretarz stanu skarbowego urzędu rzeszy hr. v. Roedern, że piąta pożyczka wojenna przyniosła **10 590 000 000 mk. Deklaracye pożyczek w polu i zagranicą nie są sumą tą objęte.** Wobec tego wszystkie pożyczki wojenne przekroczyły sumę 46 miliardów 500 milionów marek.

Podziękowanie cesarskie.

(wtb.) Berlin, 8 października. J. C. M. cesarz wysłał do kanclerza Rzeszy następujące orędzie: Przeszło 10½ miliarda złożyły wszystkie koła ludności na piątą pożyczkę wojenną. Sumą, stawiona w formie długoterminowych pożyczek ojczyźnie do dyspozycyi, osięgła razem 47 miliardów.

Wynik, osiągnięty wśród srożenia się największych ze wszystkich dotychczasowych ataków na nasz front, musi być uważany za wyraz niewzruszonego zaufania narodu do siebie i swej przyszłości. Niemcy pragną dalej wśród spustoszeń wojny, a jak długo każdy wszystko, co przy swej pracy zaoszczędzi, oddaje Rzeszy, polega to niewyczerpanie na własnej sile. Wdzięczny, czuję się wzmocnionym w nadziei, iż niezwyciężona siła całego narodu doprowadzi nas do zwycięstwa.

Polecam panu podać to orędzie do publicznej wiadomości.

Główna kwatera, 7 października 1916.

Wilhelm I. R.

Drugi telegram z podziękowaniem cesarskiem otrzymał minister skarbu Rzeszy.

Niemiecka łódź podwodna w Ameryce.

Biuro Wolffa donosi, iż do Nowego Portu, w Ameryce, przybyła niemiecka łódź podwodna „S. M. U 53”, z Wilhelmshawen, która w 17 dniach przebyła Ocean. Komendant łodzi złożył wizytę komendantowi portu, admirałowi Knight'owi. Po dwóch godzinach opuściła łódź port. Łódź miała przywieźć depesze dla ambasadora niemieckiego hr. Bernsdorffa.

Protest Anglii.

(wtb.) Waszyngton, 8 października. (Reuter.) Ambasador angielski złożył wizytę w urzędzie stanu. Miał on założyć protest przeciwko przybyciu niemieckiej łodzi podwodnej do jednego z portów amerykańskich.

Narada u kanclerza.

„Voss. Ztg.” donosi, iż kanclerz Rzeszy przyjmował w sobotę wieczorem przywódców wszystkich partyj parlamentarnych u siebie celem narady. Pomiędzy innemi omawiano wniosek narodowych liberałów, żądający utworzenia stałego wydziału parlamentarnego, którvby się zbierał także podczas odroczenia parlamentu.

Cesarz Wilhelm we Lwowie.

W przejeździe na front wschodni zatrzymał się cesarz Wilhelm w sobotę rano na krótki czas w Lwowie. Po wysłuchaniu raportu komendanta miasta, generała Rimla, udał się monarcha w dalszą drogę.

Z wojennego urzędu żywnościowego.

Prezydent wojennego urzędu żywnościowego v. Batocki, wydał nowe wskazówki ku zwalczaniu drożyzny. Zwraca on się mianowicie do władz policyjnych, ażeby wykonywały ścisłą kontrolę podczas targów, stosując przeciwko wszelkim wykroczeniom bezwzględnie przepisy karne.

Zaprzeczenie niemieckie.

Urzędowo donoszą: Prasa zagraniczna rozpowszechnia urywki z rzekomego sprawozdania jakiejś publicystki duńskiej Karen Bramson. Znajduje się tam pomiędzy innemi twierdzenie, że jeńcom w obozach niemieckich zaszczepia się umyślnie tuberkulozę, ażeby ich potem wysłać do państw neutralnych lub do domu celem rozpowszechniania tam tej zarazy

Rząd niemiecki odpiera to niegodne oszczerstwo z oburzeniem. Odnośnym komisyom zagranicznym wolno zwiedzać każdego czasu niemieckie obozy dla jeńców. Że zaś pomiędzy Francuzami napotyka się powszechnie więcej suchotników, aniżeli pomiędzy jeńcami innych narodowości, polega to na tem, że we Francyi wskutek braku ludzi i niedostatecznego doświadczenia lekarzy brano do wojska ludzi, którzy już mieli zarodki tej choroby, a które potem rozwinęły się wskutek trudów wojennych.

Jeńców bada się natychmiast po przybyciu do obozu i chorych na tuberkuły leczy się w sposób odpowiedni. Od czasu zawarcia umowy ze Szwajcaryą wysyła się takich chorych tamdotąd, gdzie klimat jest odpowiedniejszy. Trudno uwierzyć, że rząd francuzki zezwala na rozsiewanie takich oszczerstw i że podejmuje się tego prasa francuzka, mająca pretensye do tego, ażeby ją poważano.

Konfiskata niemieckich okrętów.

»Berl. Ztg. am Mittag« dowiaduje się, iż flota angielsko-francuzka w Pireusie obłożyła aresztem parowce niemieckie i austro-węgierskie, stojące w portach greckich. Załogi z tych parowców mają być odstawione do Francyi, gdzie mają oczekiwać rozstrzygnięcia o ich losie.

Długość frontów walki.

W odpowiedzi na twierdzenie agencyi Reutera, jakoby naczelne dowództwo armii niemieckiej ukrywało pewne fakty, »Norddeutsche Allgemeine Ztg.«, zaprzeczając temu twierdzeniu, pisze:

»Przyczyny, dla których komunikaty niemieckie, w sprzeczności z komunikatami nieprzyjacielskiemi, muszą wogóle wyrzekać się szczegółów, są łatwe do uzasadnienia. Front walki Anglików we Francyi wynosi 135 kilometrów, Francuzów — 530, Rosyan — 1400, a front niemiecki na zachodzie 700, na wschodzie zaś 1 400 kilometrów, z czego około 400 kilometrów przypada na armię austryacko-węgierską. Front zatem niemiecki wynosi 1700 klm. Front sprzymierzeńców naszych austro-węgierskich, wliczając front przeciwko Włochom, biegnie na długości 900 kilom. Przy obliczeniu tem wyłączamy fronty: rumuński i macedoński, ponieważ okryte są jeszcze tajemnicą, pod względem podziału tam sił bojowych. Podane zatem liczby tyczą się tylko widowni wojny przeciwko Francyi, przeciwko Rosyi i przeciwko Włochom. Jakże słabo przedstawia się wobec tego 135 kilom. frontu Anglików w porównaniu do 1700 kilom. frontu niemieckiego! Nasz sprzymierzeniec austryacko-węgierski, któremu chcianoby tak chętnie zaprzeczyć siły bojowej, przewyższa sam frontem swym, liczącym 900 kilom., znacznie front armii francuzkiej. Gdybyśmy więc chcieli redagować komunikaty nasze stosownie do życzeń agencyi Reutera, to musielibyśmy zapełniać całe stronice dzienników dla wspomnienia o każdej operacyi bojowej«.

Ofiarność króla bawarskiego.

Król bawarski wyznaczył z własnej szkatuły 200 tysięcy marek na publiczne kuchnie ludowe.

Pogłoski pokojowe.

Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Pogłoski o rychłem zawarciu pokoju krążą tu znów uporczywie i wywarły wpływ na usposobienie giełdy. Wielu bankierów jest zdania, że pogłoski te rozpowszechniane są w celu wpłynięcia na obniżenie kursu papierów wartościowych fabryk, produkujących materyały wojenne.

Wielki pożar na Węgrzech.

Z Koszyc donoszą, że miejscowość Hernadfalva nawiedził straszny pożar. Ofiarą płomieni padło 280 domów ze wszystkiemi przybudówkami, 57 folwarków z budynkami gospodarczymi, pełnemi zboża, środków żywności i paszy. Około 1000 rodzin znalazło się bez dachu nad głową. W gminie Boba, w pobliżu Steinamanger, wybuchł również gwałtowny pożar, który wznieciło pewne dziecko, zapaliwszy wiązkę siana. Ogień przerzucił się na domostwa. Około 46 domów spłonęło doszczętnie. Szkoda wynosi przeszło pół miliona koron.

O los metropolity hr. Szeptyckiego.

Agencya piotrogrodzka doniosła z Kurska co następuje: »Na skutek decyzyi synodu hr. Szeptycki został wysłany do monasteru Spaso-Eufemjowskiego w Suzdalu pod specyalny dozór przeora.« Równocześnie dowiadują się »Birż. Wjed.«, iż przeorem monasteru wspomnianego jest władyka Paweł, wikary eparchii włodzimirskiej. Synod nie powziął uchwały o deportacyi, gdyż metropolita unicki synodowi nie podlega, tylko uchwala wyznaczenie monasteru, jako miejsce zesłania.

Suchomlinow wypuszczony na wolność.

Wiedeńska »Neue Freie Presse« donosi: Bezpośrednio donoszą z Petersburga, iż były rosyjski minister wojny Suchomlinow, uwięziony pod zarzutem sprzeniewierzenia i nadużycia władzy, wypuszczony został ze względu na zdrowie tymczasowo na wolność. Stawiony został jednakowoż pod dozór policyjny.

Liczba ludności w Rosyi.

Oficyalne biuro statystyczne rosyjskie podaje do wiadomości publicznej, że według ostatnich obliczeń wynosi liczba mieszkańców całej Rosyi 182 mil. 182 tys. 600 mieszkańców, czyli, że przyrost ludności w Rosyi wynosił od 1897 r. 53,987.000 mieszkańców. Stanowiłoby to 42,1%.

Zapowiedź nowego gwałtu.

„Frankfurter Ztg.” donosi z Kopenhagi: Pisma popołudniowe na wybitnem miejscu podają wiadomość z Londynu, według której rząd angielski przesłał pewnym rządom neutralnym notę z zawiadomieniem, że na przyszłość Anglia nie będzie stosować przepisów prawa międzynarodowego do łodzi podwodnych, przebywających na morzach i w przystaniach neutralnych.

Groźba króla angielskiego.

Z Sofii donoczą, iż równocześnie z notą ententy, doręczoną 1 października rządowi greckiemu, wysłał król angielski do króla Konstantyna depeszę, z wezwaniem, aby z grecką armią przyłączył się do ententy, w przeciwnym bowiem razie nie będzie mógł dłużej zachować dlań okazywanej dotychczas życzliwości.

Echa zamachu na poselstwo francuskie w Atenach.

Śledztwo w sprawie ostatniego zamachu na poselstwo francuzkie w Atenach ukończone. Na rozkaz prokuratoryi aresztowano 11 osób, które, jak się wykazało, są Kreteńczykami. Aresztowani zeznali, iż otrzymali od klubu wenizelistowskiego po 40 drahm, przywódca 80, za urządzenie zamachu, aby spowodować wkroczenie ententy. O wyniku śledztwa powiadomił prokurator poselstwo francuzkie.

Z powyższego wynika, iż zamach urządzony został z wiedzą ententy.

Angielski szef sztabu generalnego o wojnie.

Jak donosi »Nieuve Roterdamsche Courant« oświadczył szef angielskiego sztabu generalnego Robertson na jakiemś zebraniu: Do końca jeszcze daleko. Powinniśmy być na to przygotowani, że jeszcze będziemy musieli walczyć, a przecież walka aż do ostateczności jest naszem hasłem. Potrzebny nam jest obecnie każdy mężczyzna, bez którego można się obyć w kraju i rząd też powinien według tego postępować.

Rumuński generał przed sądem wojennym.

Generał Grigorescu został w ostatnich dniach oddany pod sąd wojenny za tchórzostwo oraz zaprzepaszczenie pozycyi, której miał bronić. Generał Grigorescu wraz z generałem Todorescu mieli bronić Tutrakanu aż do nadejścia posiłków. Grigorescu jako starszy, miał w swym ręku komendę. Todorescu dowodził strażami przedniemi. Kiedy Grigorescu zauważył, że Tutrakan jest zagrożony, ratował się również ucieczką. Udało mu się przepłynąć Dunaj, podczas kiedy wojska jego dostały się do niewoli. Grigorescu oskarżony jest o brak przytomności umysłu, dzięki której Tutrakan poddał się o 24 godziny wcześniej niż należało. Generał bronił się barzo sprytnie. Dowodził on, że oficerowie go zawiedli oraz, że musiał on ratować ważne papiery. Grigorescu został uniewinniony.

Energia rządu greckiego.

Z Aten donoszą, iż z rozporządzenia ministra wojny, poszedł jeden generał i 15 podpułkowników na odstawkę, ponieważ są podejrzani, iż są zwolennikami komitetu narodowego w Salonikach. (tu.)

Stan oblężenia w całej Grecyi.

Karlsruhe, 7 października. Gazety w Bazylei otrzymują wiadomość: Medyolański „Corriere d'Italia" donosi z Aten, że w całej Grecyi ogłoszono stan oblężenia.

Wojska greckie cofają się przed włoskiemi.

Agencya »Nazionale« donosi, że wojska greckie w Epirze otrzymały rozkaz cofnięcia się przed posuwającymi się naprzód Włochami. Włosi pozostawiają wszędzie greckie władze cywilne.

Ponowna rada koronna.

Z Aten donoszą do pism włoskich, iż król odbył ponowną naradę, w której brali udział Kalegeropulos, minister spraw zagranicznych, były minister spraw wewnętrznych i Moskopulos, generałowie Sotilis i Genadis, oraz pułkownik Stratigos, który objął tymczasowo obowiązki szefa sztabu generalnego.

Nowy rząd w Japonii.

„Socialdemokraten" donosi z Tokio: Marszałek Terauchi mianowany został prezesem gabinetu. Oznacza to wzmocnienie się w Japonii prądów przeciwrosyjskich i podjęcie energicznej polityki przeciwko Chinom, na podstawie nowego traktatu rosyjsko-japońskiego.

Z bliska i z daleka.

— **Jeszcze o kapustę.** Niedokładności tyczące się uregulowania cen spowodowały urząd wojenny dla kapusty G. m. b. H. w Berlinie do ponownego oświadczenia, iż ceny ustanowione 13.9 rb. oznaczają tylko granicę cen najwyższych, której przekroczyć nie wolno. Fabrykom pozostawia się oczywiście do woli, oznaczenie cen tańszych niż 11 marek. Umowy zawarte po cenach maksymalnych muszą być wypełnione.

— **Karty na chleb.** Jednolite karty na chleb na czas podróży, zostaną niebawem w całej Rzeszy zaprowadzone.

— **Uzupełnienie rozporządzenia, dotyczącego obłożenia aresztem materyału tkackiego i przędzy** weszło w życie z dniem 1 października. Wedle uzupełnienia rozporządzenia nie wolno tkarniom i t. p. zużywać odpadków przędzy jako bawełnę do czyszczenia dla własnej potrzeby. Wszystkie odpadki należy natomiast odstawiać towarzystwu ku zużytkowaniu odpadków materyałów (Aktiengesellschaft zur Verwertung von Stoffabfällen, Berlin W., Bellevuestr. 12a.)

Nadto wydano uzupełnienie rozporządzenia dotyczącego cen maksymalnych, które podwyższono na przędzę z mniejwartościowego materyału.

— **Sprawa mleka.** Donosiliśmy już krótko, że od 1. listopada obowiązywać będą nowe przepisy, dotyczące zużytkowania mleka, i jego wyrobów. Chodzi tylko o mleko krów, a więc o mleko nieodtłuszczone, chude, maślankę, kefir, joghurt, mleko sterylizowane i kondensowane, o śmietanę świeżą, kwaśną, kondensowaną i sproszkowaną. Mleko kozie i owcze niepodlega pod nowe rozporządzenie z tego powodu, że wskutek ograniczenia zużytkowywania mleka kozlego lub owczego obniżyłaby się hodowla kóz i owiec.

Gospodarka mlekiem podlega urzędowi Rzeszy dla tłuszczów spożywczych i urzędom podwładnym, wyszczególnionym rozporządzeniem z dnia 20 lipca roku bież.

Producentom i ich personałowi pozostawia się mleko w ilości potrzebnej, a uregulowanej przez władze komunalne.

Dzieci do szóstego roku życia, matki karmiące, kobiety w błogosławionym stanie w ostatnich trzech miesiącach i chorzy (uznani jako tacy przez osoby, do wystawienia odnośnego poświadczenia przez władze upoważnione) uprawnione są do pobierania nieodtłuszczonego mleka, w miarę istniejących zapasów. Urząd Rzeszy wyznaczy odnośną ilość.

Jeżeli zapasy wykazują nadwyżkę po uwzględnieniu powyżej uprawnionych, wolno dostarczać mleka, nieodtłuszczonego dzieciom od roku 7 do 14-go.

Litr nieodtłuszczonego mleka równa się 28 gramów tłuszczu.

Gminy ponad 10 000 mieszkańców będą same rozdzielały mleko.

Za osobnem poświadczeniem (Bezugskarte) wydziela się mleko w gminach ponad 10 000 mieszkańców lub tych, którym przyznano prawo do własnego podziału.

Związki komunalne mogą ustanowić ceny maksymalne na mleko. W gminach ponad 10 000 mieszkańców należy zaprowadzić ceny maksymalne.

Wzbronionem jest spotrzebowanie i przedaż mleka nieodtłuszczonego i śmietany w przem do wypiekania chleba, do fabrykacyi czekol słodyczy, w kawiarniach, cukierniach itd., sprzedaż śmietany, nie przeznaczonej wyła tylko na masło lub dla chorych, również karm cieląt i świń ponad 6 tygodni.

Racibórz. (Zaczadzenie.) Dwie słu zatrudnione u kupca Glasera, przy ul. Odrzań Amalię Kupkównę i Agnieszkę Krumschmidtó znaleziono rano w ich sypialni bez życia. Pokó zapełniony gazem a kurek od lampy gazowej ot ty. Dziewczyny, gasząc lampę, zapomniały z cić kurka od przewodu gazowego i wskutek tej ostrożności poniosły śmierć.

— Na bezdomnych złożyli w dalszym na nasze ręce: Sanitaryusz z Raciborza 50 fen N. z Gamowa 20 mk. Z poprzedniemi 188,50 Ogółem złożono u nas 4001,05 mk., z których 38 mk. już wysłano. Dalsze dobrowolne datki na cel chętnie przyjmujemy.

— (Z urzędu pocztowego.) Od t jak kupcy tutejsi zamykają swoje składy o god wieczorem, wysyłki pocztowe bywają zakończone wnież do tej godziny. Wskutek tego urząd pocz będzie odtąd zamknięty już o godz. 7 wieczo Tylko jedno okienko pozostaje otwarte dla przy wania telegramów.

— Niedoważanie towarów u k có w i rzeźników zatacza coraz szersze Coraz częściej skarżą się ludzie, że rzeźnicy i cy niedoważają towarów, że na funcie braknie raz i kilkadziesiąt gramów. Magistrat ogłasza bec tego, żeby publiczność donosiła mu o każ takim wypadku, a władza miejska wykroczy przeciwko niesumiennym kupcom i rzeźni Kupcy i rzeźnicy narazić się mogą przez tę ni mienność na to, że im władza zamknie składy.

Olesno. (Konfiskata żywności dworcu.) W tych dniach obłożył aresztem tutejszym dworcu kolejowym komisarz Jane kosz z mięsem i kiełbasami, 50 funtów ważąc należący do pewnej handlarki z Lipin pod B miem. Mięso i kiełbasy były kupione u rzeź Leringa wyżej cen maksymalnych.

Rodzice! Uczcie dzieci czytać i pisać po pols
Elementarz polski kosztuje 25 fen., z przesyłką 35
Do nabycia w naszej księgarni.

Redaktor odpowiedzialny Józef Paled w Bytomiu. — Nakładem »Nowi.. Raciborski w Raciborzu. — Drukiem »Katolika«, sp. wyda z ogr. odp. w Bytomiu.

Zdrowie jest największym skarbem!

Polecam wszelkie

artykuły potrzebne do leczenia chorych.

Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krów, świń itp., gdyż mam własne laboratoryum.

O łaskawe poparcie prosi

Bernard Pitsch,
naprzeciw stolarni Pluschkego

drogerya ORŁA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 31.
Telefon 262.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój

wielki skład drzewa

i polecam **heblowane dylówki sosnowe, świerkowe, rantówki** (Randbretter), **deski na dachy** szerokie, **szalówki, drzewo** (Halbhölzer)

łaty, belki i krokwie

rozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materyał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić.

Cały mój skład drzewa znajduje się obecnie w Bozackiej ulicy 20 przy przejściu kolejowem.

Wielki skład materyału stolarskiego

w wszelkich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa,

Piła parowa do rżnięcia i heblowania desek.

Racibórz - Ostróg.

Baczność!

Do instalacyi wodociągów, klozetów, urządzeń kąpielowych, pomp wszelkiego rodzaju, budowy studni abesyńskich wierconych i murowanych

poleca się

Karol Kolodziej
Racibórz, ul. Bozacka 10.

Wszystkie reparacye wykonuje się fachowo i jak najtaniej.

30 murarzy, 20 cieśli i 10 robotników

(Einschaler)

poszukuje się zaraz na trwałą robotę. Zarobek na godzinę 64 do 68 fen. — Zgłoszenia przyjmuje:

Baubüro K. Segnitz,
Friedrichsgrube,
Klein-Gorschütz.

Godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu

do odmawiania podczas wiecznej adoracyi dla dyecezyi wrocławskiej cena 80 fen. z przysyłką 90 fen. polecają

„Nowiny Raciborskie"
Racibórz-Ratibor

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 2 do 4 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych
przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent;

reguluje hipoteki;

dyskontuje weksle kupieckie
t. zw. prima weksle:

urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dnie powszednie

tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.

Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze

polecają

„Nowiny Raciborskie"

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę!